

Protokół Nr 11

z posiedzenia Komisji Skarg, Wniosków i Petycji z dnia 11 maja 2026 r.

W posiedzeniu Komisji uczestniczyli członkowie Komisji Skarg, Wniosków i Petycji obecni zgodnie z załączoną listą obecności stanowiącą zał. nr 1 do protokołu.

Ponadto w posiedzeniu uczestniczyli:

- radni Gminy Pabianice niebędący członkami Komisji: J. Błoch, S. Chlewa; M. Gryśka, M. Kociołek, M. Madaj;
- przedstawiciel Urzędu Gminy w Pabianicach: Wójt Gminy Pabianice M. Wieczorek,
- sołtys sołectwa Wola Żytowska R. Wlazły;
- przedstawicielki Fundacji Idee Społeczne FIDEES – W-ce Prezes Fundacji M. Ambroziak oraz animatorka Klubu „Biedroneczki” L. Pietrzykowska-Dudek;
- mieszkanka Gminy Pabianice – uczestniczka Klubu „Biedroneczki”;
- sołtysi: B. Forc, W. Jarmakowski, W. Lewandowski.

Posiedzeniu przewodniczył Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji M. Śpionek, który powitał przybyłych i przybliżył tematykę posiedzenia, która była następująca: **Rozpatrzenie skarg na sołtysa sołectwa Wola Żytowska.**

Przewodniczący w pierwszej kolejności odczytał trzy skargi na zachowanie sołtysa sołectwa Wola Żytowska, które miało miejsce przed świetlicą wiejską w dniu 16.03.2026 r. Skargi stanowią zał. nr 2,3 i 4 do protokołu. Powyższe dokumenty zostały udostępnione radnym z wyprzedzeniem.

Wg relacji skarżących sołtys zaatakował słownie osobę, która – jego zdaniem – niewłaściwie zaparkowała samochód przewożący uczestniczki Klubu Biedroneczki, w tym osoby z niepełnosprawnościami, z boku budynku świetlicy, krzyczał, zachowywał się nieadekwatnie do sytuacji.

Następnie Przewodniczący udzielił głosu sołtysowi sołectwa Wola Żytowska R. Wlazłemu.

Sołtys sołectwa Wola Żytowska R. Wlazły stwierdził, że nie przyszedł na posiedzenie Komisji, żeby się tłumaczyć, ponieważ jego zdaniem z wcześniejszych działań Rady Gminy wynika, że jest ona stronnicza. Uważał, że na kamerach monitoringu można zobaczyć całe zajście. Mimo, że nie ma nagrań głosowych, to będzie można ocenić kto był agresywny, bo według sołtysa to kierowca busa stosował agresję słowną. Wskazywał również, że mimo wieku uczestniczek Klubu zadziwiłoby jakich słów używały w stosunku do niego.

Sołtys wskazywał w dalszej kolejności, że jego interwencja była podyktowana sytuacją. Mieszkańcy skarżyli się, że kierowca zatrzymuje się w tamtym miejscu. Nie wolno zatrzymywać się na jezdni na środku skrzyżowania. Może te panie nie wiedziały, że to zagraża

ich bezpieczeństwu i jest sprzeczne z zasadami ruchu drogowego. Nawet w treści skargi pada informacja, że taka praktyka jest stosowana od lat, a miejsce na parkingu było.

Sołtys zastanawiał się dalej, czy samochód spełniał wymogi do przewozu osób niepełnosprawnych, czy miał homologację pomimo naklejonego odpowiedniego znaczka. Zdaniem sołtysa nie miał, ponieważ obecnie osoby są dowożone innym pojazdem. Sołtys dowodził, że bus mimo przewozu osób niepełnosprawnych nie miał prawa parkować, gdzie chciał, dlatego według sołtysa zwrócenie przez niego uwagi było dla kierowcy ujmą. Według relacji sołtysa zachowanie kierowcy spowodowało, że poszedł po telefon, zrobił zdjęcia, żeby zgłosić sprawę na Policję. Sołtys podkreślił, że chodzi mu o praworządność.

Do powyższej wypowiedzi odniosła się animatorka Klubu „Biedroneczki” L. Pietrzykowska-Dudek. W pierwszej kolejności zauważyła, że sołtys nie odniósł się do zarzutów zawartych w skargach, a jedynie wskazuje na przepisy ruchu drogowego. W drugiej kolejności oświadczyła, że Fundacja ma podpisane stosowne umowy – samochód jest dostosowany do przewozu osób niepełnosprawnych. Kolejną kwestią, którą poruszyła było przypomnienie, że sołtys nie pełni swojej funkcji od kilku miesięcy tylko dłuższy już czas. Mimo to nigdy nie zgłosił jej jako animatorce Klubu, że jest problem z parkowaniem z boku budynku świetlicy. W wyniku całego zajęcia kierowca udał się na Policję celem zgłoszenia sytuacji oraz weryfikacji, czy można tam parkować. Członkowie Klubu nie czują się komfortowo w związku z zachowaniem sołtysa. Animatorka Klubu oznajmiła, że ona sama boi się przyjeżdżać do pracy, boi się sołtysa. Zdarzyło się, że sama pozostała w świetlicy, co również wywoływało w niej strach. Uważała, że skoro sołtys wie, w których godzinach przyjeżdża bus, to mógł ten fakt zgłosić na Policję z prośbą o interwencję. Dodała, że od samego początku działania Klubu zachowanie sołtysa jest niewłaściwe. Natomiast żaden mieszkaniec nigdy żadnych uwag nie zgłaszał pracownikom Fundacji, nikt nie miał żadnych uwag, a członkami Klubu są również mieszkańcy Woli Żytowskiej.

W dalszej kolejności animatorka Klubu argumentowała, że przedstawiciele Fundacji starają się parkować na parkingu przed budynkiem świetlicy, ale bardzo często parkują tam sami mieszkańcy sołectwa Wola Żytowska. Następnie przypomniła, że z tyłu budynku świetlicy stało przez dłuższy czas zepsute auto, które utrudniało dostęp służb komunalnych. Mimo to sołtys nie interweniował. Dlatego uważała, że interwencja sołtysa w dniu 16 marca br. wynikała z jakiegoś osobistego urazu względem Klubu.

Podkreślała również, że Klub działa w godzinach 9-14.00 i nie zakłóca pracy świetlicy poza tymi godzinami. Dodała, że domy kultury funkcjonują także w miastach, są harmonogramy pracy, osoby zarządzającymi budynkami, dlatego nie rozumie działań sołtysa, który nie jest zarządcą budynku.

Poinformowała także Komisję, że podczas rekrutacji do Klubu zdarzają się pytania od potencjalnych członków Klubu dotyczące takich sytuacji i zakłócania zajęć. Jeżeli natomiast Klub zakłóca dobrostan Woli Żytowskiej to nie wie w jaki sposób.

Powyższe niejako potwierdziła W-ce Prezes Fundacji M. Ambroziak, która wskazała, że nie była świadkiem różnych wydarzeń, które miały miejsce z udziałem sołtysa, ale za każdym razem była o takich informowana.

Odnosząc się do sytuacji przed budynkiem świetlicy w dniu 16 marca br. W-ce Prezes oceniła, że nie było to zwykłe zwrócenie uwagi, jak twierdzi sołtys. Animatorka Klubu L. Pietrzykowska-Dudek od razu zatelefonowała do Fundacji, była roztrzęsiona w związku z zajściem. Również kierowca busa był zdenerwowany, udał się na posterunek Policji by skonsultować całe zajście.

Uważała, że jeżeli sołtys miał uwagi do parkowania, wiedząc, kiedy bus przyjeżdża, to mógł zgłosić sprawę Policji z prośbą o interwencję.

Następnie W-ce Prezes nakreśliła szerszy kontekst konfliktu. Wyjaśniła, że uwagi sołtysa do działania Klubu pojawiały się od samego początku. Odbyło się spotkanie mające na celu określenie zasad korzystania ze świetlicy, podziału jego wyposażenia, nawet szafek. Fundacja zakupiła sprzęt, wyposażenie, stara się współpracować. Uważała, że po godzinach pracy Klubu, czyli po godzinie 14.00 można spokojnie korzystać ze świetlicy.

W trakcie powyższej wypowiedzi Wójt opuścił posiedzenie.

W odniesieniu do powyższego sołtys R. Wlazły powtórzył argumenty dotyczące konieczności przestrzegania zasad ruchu drogowego oraz przepisów. Uważał, że przedmówczyni swoją wypowiedzią usprawiedliwia czyny zabronione, uczestnicy zdarzenia „mają w poważaniu” zasady ruchu drogowego. Według sołtysa mylnie są twierdzenia, że powinien zgłosić sprawę Policji. Uważał, że miał obywatelskie prawo zareagować na działania polegające na łamaniu przepisów i zagrożenie bezpieczeństwu. Stwierdził, że chcieliby go ograniczać w jego prawach obywatelskich i mówić z kim może rozmawiać.

Następnie sołtys R. Wlazły odniósł się do słów animatorki L. Pietrzykowskiej-Dudek. Uważał, że skoro się boi sama pozostawać w świetlicy to powinno dojść do interwencji lekarza.

W tym miejscu radni krytycznie odnieśli się do tego typu uwag i kierunku, w którym zmierza dyskusja, zaprotestowali przed stosowaniem tego typu aluzji.

Przewodniczący Komisji uspokajał nastroje. Przypomniwał, że zarówno radni, jak i sołtysi są samorządowcami, społecznikami, wybieranymi przez mieszkańców, którzy mają obowiązek działać dla dobra społecznego. Dlatego zauważył, że obecnie jest skupienie na jednym zdarzeniu, ale nie należy zapominać o całokształcie.

Sołtys R. Wlazły uważał, że on jedynie interweniuje w związku ze zgłoszeniami mieszkańców. Dlatego chciałby zorganizować spotkanie z mieszkańcami. Wniósł do Wójta oraz radnych o wyznaczenie terminu takiego spotkania.

Przewodniczący M. Śpionek stwierdził, że wniosek zostanie przekazany do Wójta.

W dalszej dyskusji głos zabrał Przewodniczący Rady Gminy J. Błoch, który zapytał, czy sołtys jest zadowolony z tego, że w jego miejscowości są prowadzone tego typu zajęcia.

Sołtys odpowiedział, że jest to wniosła inicjatywa, ale ma uwagi do sposobu prowadzenia Klubu. Uważał, że jest niepopularny przez członków Klubu, ponieważ zanim jeszcze został sołtysem, od początku działania Klubu ściany świetlicy były dewastowane poprzez przyklejanie prac uczestników Klubu, a ich odrywanie powodowało dewastację powłok ścian, na co on zareagował. Takie zachowanie działało na szkodę wszystkich mieszkańców.

Przewodniczący J. Błoch w odpowiedzi na powyższe zauważył, że osobiście spotkał się z bardzo pozytywnymi opiniami, że Klub działa. Był zdania, że warto dokonać pewnego przewartościowania. Szkody jakie przynosi przyklejanie prac do ścian zamienić na uśmiech i zadowolenie mieszkańców. Wyraził zaniepokojenie i obawę w jakim kierunku eskaluje sytuacja.

W-ce Przewodnicząca Fundacji odniosła się do kwestii dewastacji ścian przez wieszanie prac za pomocą taśmy klejącej, czy podklejek, a nie kołków. Ściany są świeżo odmalowane. Zawieszono tablice, na których są umieszczane prace. Problem został rozwiązany, ale W-ce Prezes nie słyszy od sołtysa o innych zarzutach, a jedynie o sprawach, które już dawno są nieaktualne.

Przewodniczący Rady zapytał jeszcze, dlaczego wg sołtysa Rada Gminy jest stronnicza, negatywnie ustosunkowana do sołtysa.

Sołtys R. Wlazły wyjaśnił, że ok. rok temu rozpatrywano skargę dotyczącą spotkania KGW. Skargę złożono na niego, tylko dlatego, że był obecny podczas tego zebrania. Rada uznała skargę za zasadną.

Animatorka Klubu L. Pietrzykowska-Dudek wysnuła przypuszczenie, że wiele nieporozumień wynika z tego, że sołtys nie może się zdecydować, czy występuje jako sołtys, czy jako mieszkaniec. Podkreśliła, że ówczesna skarga została wniesiona nie z powodu spotkania koła gospodyń wiejskich, a dlatego, że spotkanie odbywało się w trakcie zaplanowanych zajęć, harmonogram był wtedy ustalany z ówczesną Dyrektorką. Chodziło o brak uszanowania prawa do prywatności osób biorących udział w zajęciach. Nie każdy życzy sobie by ktoś przypatrywał się im podczas ćwiczeń.

Kolejny głos w dyskusji zabrał radny M. Kociołek, który wyjaśnił, że jest dziś gościem – nie jest członkiem Komisji, nie miał do czynienia z Fundacją, nie zna także sołtysa, ale po przeczytaniu skarg oraz słysząc wypowiedzi zebranych nasunęły mu się pewne wnioski.

W pierwszej kolejności radny podziękował Fundacji za inicjatywę i pracę na rzecz społeczności gminnej. Słowem wsparcia radził by Fundacja się nie przejmowała – tam, gdzie dzieje się dobro, wielu osobom nie będzie się to podobało.

Następnie, odnosząc się do „dewastowanych” ścian zauważył, że wszystko jest dla ludzi. Jeżeli jest wykorzystywane w dobrym celu, a korzysta się z tego, co jest dostępne, to zawsze można to odkupić czy naprawić. Jednocześnie podał przykład inicjatyw, które sam podejmował często korzystając ze świetlic, czy sal.

Podkreślił, że mimo iż zgadza się z sołtysem, że obywatele mają prawo reagować, gdy dochodzi do łamania prawa, to chodzi jednak o ludzkie podejście. W Bychlewie również występują tarcia

między sportowcami, KGW, Bychlewianką, ale każdy ma prawo korzystać, prowadzić swoją działalność.

Radny Wspomniał również o Dyrektor GDK. Oceniał, że jest ona bardzo spokojną osobą, dlatego „gratuluje” sołtysowi, skoro ten wyprowadził Dyrektor z równowagi. Radził by uspokoić emocje i przyznał, że rozmowa w szerszym gronie jest dobrym pomysłem.

Sołtys kolejny raz odniósł się do „dewastacji” ścian podając kolejne argumenty w tym zakresie. Odnosił się również do interwencji Dyrektor GDK. Zauważył, że początkowo rozmawiał z Dyrektor odnośnie uchybień w budynku. Gdy podjechał bus on zareagował, a Dyrektor włączyła się w rozmowę. Dziwił się takiemu podejściu, zastanawiał się jaki był interes Dyrektor by włączać się w rozmowę z kierowcą. Przypuszczał, że kwestia zatrzymywania się przy świetlicy pozostaje w gestii Dyrektor, dlatego interwencja sołtysa była niekorzystna dla niej, stąd atak ze strony Dyrektor.

Radny M. Kociołek nie zgadzał się z taką opinią. Podkreślił to, jak bardzo zarówno świetlice, jak również strażnice OSP zaczęły być wykorzystywane, użytkowane, działalność rozkwitła za bytności obecnej Dyrektor.

Do dyskusji włączył się radny M. Gryska, który pytał, czy sołtys zaproponował jakieś rozwiązanie.

Sołtys zaproponował parking przed świetlicą.

Zarówno mieszkanka Gminy Pabianice, jak i animatorka Klubu oraz W-ce Prezes Fundacji przypomniały, że parking bardzo często jest zajęty. Mieszkańcy parkują nawet w poprzek.

Sołtys wskazał, że poza tym parkingiem nie ma tam innego miejsca do parkowania. Jest wyspa, ale to teren prywatny. Dzieci z autobusu szkolnego są wysadzane na przejściu dla pieszych, co też nie jest zgodne z przepisami, ale osoba odpowiedzialna za wysadzanie dzieci robi to w sposób bezpieczny i sprawnie. Tak jest to zorganizowane przez powiat.

Radny M. Gryska zapytał o odległość, jaką osoby z Klubu musiałyby przejść wysiadając w innym miejscu.

Sołtys odpowiedział, że ok. 30m.

Radni byli zgodni, że to może być problem.

Animatorka Klubu w związku z dyskusją postawiła wniosek by parking oraz teren za budynkiem świetlicy został objęty zakazem parkowania przez osoby inne niż uczestnicy zajęć w świetlicy w godzinach 8.00-21.00.

Powyższy wniosek spotkał się z aprobatą obecnych.

Animatorka przypomniała jeszcze, że sołtys nie miał uwag, że samochód ekipy dokonującej nasadzenia na skwerze w okolicy świetlicy zatrzymał się w tym samym miejscu, co bus i parkował tam przez dłuższy czas. Co więcej sołtys był obecny podczas tych nasadzeń. Dlatego jeszcze raz podkreślała, że zachowania sołtysa są wymierzone wyłącznie w działanie Klubu.

Głos zabrał również radny M. Madaj, który, na co zwrócił uwagę, także jest sołtysiem. Według jego obserwacji sołtys R. Wlazły uważa się za swego rodzaju szeryfa Woli Żytowskiej. Natomiast funkcja sołtysa jest funkcją zaufania społecznego, to mieszkańcy dokonują wyboru. Sołtys przytacza tu przepisy, a jego zdaniem ważna jest współpraca i rozmowa. Zwrócił uwagę, że działa w organizacjach społecznych dłużej niż sołtys R. Wlazły tutaj mieszka. Dlatego uważał, że spokojną rozmową można zdziałać więcej niż krzykiem. Pytał, czy sołtys rozmawiał spokojnie wcześniej chociażby z Dyrektorem GDK, aby rozwiązać tę sytuację.

Sołtys odpowiedział, że interweniował w chwili, gdy podjechał bus.

Radny M. Madaj podkreślił, że parkowanie w tym miejscu odbywa się od dwóch lat. Pytał, czy sołtys nie wpadł na to wcześniej by rozwiązać ten problem.

Sołtys powtarzał argumenty o interwencji w związku z głosami mieszkańców.

Radny M. Gryśka uważał, że w wypowiedziach sołtysa podczas posiedzenia komisji dostrzec można agresywne nastawienie.

Radna D. Szczesik również zabrała głos. Wskazała, że jest radną z Żytowic. Współpracuje z sołtysiem sołectwa Żytowice-Wysieradz i ta współpraca przebiega bardzo dobrze. Wskazała, że po to jest aparat mowy by porozumieć się i rozwiązać problemy, po ludzku – dogadać się. Z racji wykonywanego zawodu wie, że dziś jesteśmy, a jutro nas nie ma. Dzieci nie mają czasu dla rodziców, a Klub jest świetną formą pomocy dla osób potrzebujących wsparcia, niesamodzielnych, której za jakiś czas może potrzebować nawet sam sołtys. Negatywne zachowania nie sprzyjają starszym osobom, dlatego dla dobra społecznego prosiła o uspokojenie emocji i szacunek dla mieszkańców.

Sołtys zgodził się, że należy szanować wszystkich mieszkańców.

Jeszcze raz W-ce Prezes Fundacji podkreśliła, że skargi dotyczyły tego, w jaki sposób ta sytuacja eskalowała. Uważała, że gdyby sołtys tylko podszedł do kierowcy i zgłosił problem, to całej sprawy by nie było. Natomiast wpłynęły trzy skargi od wszystkich uczestników zdarzenia.

Sołtys uważał, że skargi zostały złożone przez osoby swego rodzaju „spowinowaczone”.

W-ce Prezes zapytała, że w związku z tym uważa, że jest spisek przeciwko niemu.

Sołtys odpowiedział, że poniekąd tak.

Na zakończenie radna R. Bednarska będąca radną z tego okręgu zauważyła, że jest za tym by zakończyć spór, żeby wprowadzić dialog i wypracować kompromis. Oceniała, że spotkanie z mieszkańcami jest potrzebne. Wzajemne oskarżenia nikomu nie służą.

Po wysłuchaniu powyższych opinii, wyjaśnień i całej dyskusji Przewodniczący ogłosił przerwę celem opracowania stanowiska w sprawie.

Przewodniczący po wznowieniu posiedzenia poinformował, że Komisja stanęła na stanowisku, iż skargi są zasadne. Wezwano sołtysa sołectwa Wola Żytowska do prezentowania zachowań,

które nie stoją w sprzeczności z rolą społeczną, jaką pełni sołtys w lokalnej społeczności oraz zachowań, które nie obniżają autorytetu sołtysa.

W duchu powyższego opracowany zostanie projekt uchwały.

Jednocześnie Przewodniczący Komisji zapewnił, że wnioski sołtysa oraz animatorki Klubu zostaną zapisane w protokole oraz przekazane do Wójta.

Projekt stanowi zał. nr 5 do protokołu.

Innych uwag nie było.

Przewodniczący Komisji zakończył posiedzenie.

Przewodniczący
Komisji Skarg, wniosków i petycji

Marek Śpionek

Protokołowała: Andżelika Struzikiewicz